Nr. 166. Dnia 18 czerwca. Sroda. Dnia 6 (18) czerwca 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

Dziś:	Marcelina M.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 20 r.
Czwartek:	Gerwazego M.	Zachód " " 8 " 20.	Zachód " " 9 " 29 w.
Piątek:	Sylwerjusza Pap.	Długość dnia godzin . . . 16 " 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.
Sobota:	Alojzego Gonzagi.	Przybyło " " 8 " 62.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13 R.

Niedziela:	Paulina B.
Poniedz.:	Agrypiny P. M.
Wtorek:	*Narodzenie św. Jana*
Środa:	Prospera Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Długosława, jutro Borzysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wizyty: Wizyta jeneralna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w szwalni I-ej dla ubogich dziewcząt przy ulicy Starej. (6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Żywy posąg", jutro „Teściowa";— Nowy: dziś „Biedny Jonatan", jutro „Biedny Jonatan". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 118 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

W sekcji rzemieślniczej.

Posiedzenie wczorajsze sekcji rzemieślniczej budziło szczególny interes ze względu na wniosek prezydjum, dotyczący założenia przy oddziale Towarzystwa, muzeum rzemieślniczego.

Jakkolwiek myśl podobnego muzeum kiełkowała już oddawna wśród sfer, zajmujących się podniesieniem naszych rzemiosł, czego dowodem projekta pokrewne, poruszone przez nieżyjących już: jenerała Witkowskiego i dziekana Przystańskiego, projekt, o którym mowa, dopiero obecnie, przychodzi po raz pierwszy w formie więcej skoncentrowanej.

Prezydjum, zwracając się do sekcji z wnioskiem odpowiednim, motywuje go uwagą na smutny stan rzemiosł, w których zastój i brak dobrych wzorów, wpływając demoralizująco na stan rzemieślnika, zagraża coraz gorszemi następstwami. Szkoła podnieść może dopiero następne pokolenia, dzisiejsze musi odnaleść właściwy bodziec we wzorach znajdujących się przed jego oczami.

Wniosek powołuje się dalej na przykłady innych miast zachodnich, gdzie muzea takie istnieją oddawna i oddają rzemieślnikom prawdziwe usługi. W historji podobnych instytucyj zwraca przedewszystkiem na siebie uwagę muzeum sztutgardzkie. Założone ono zostało w r. 1849-ym w epoce najsmutniejszej dla rękodzielnictwa tego miasta. Muzeum odrodziło warsztaty, podniosły handel, doprowadziło rzemiosła do kwitnącego stanu.

Prezydjum, poruszając myśl założenia Muzeum, z góry zakreśla jego działanie. Pragnie ono przez nagromadzenie narzędzi i maszyn wpłynąć na polepszenie pracy. Dąży ono przez dostarczanie wyrobów nowych, wykonywanych zagranicą, do dania pracującym możności ich naśladowania. Chce ono wreszcie przez zgrupowanie odpowiednich fotografij i rysunków, przedstawiających najlepsze wyroby, wpływać na gust rękodzielnika, zapoznawać go z tem wszystkiem, co jest godne naśladowania.

W końcu, streszczając dążenia wniosku, prezydjum widzi możebność praktycznego jego rozwiązania przez polecenie go opiece zarządu oddziału, z prośbą o gorące zaopiekowanie się nim i zajęcie się szczegółowem opracowaniem.

W dyskusji w tej materji zawiązanej przyjmują udział niemal wszyscy znajdujący się na posiedzeniu sekcji. Wniosek, przyjęty gorąco, rozwijają w szczegółach oprócz pp. Makowieckiego, Koepego, pp.: Kiślański, Leppert, Juszczyk i Dikstein. Przemówienie tego ostatniego, zapewniające, iż myśl prezydjum nie pozostanie głosem wołającego na puszczy i że opierając się na kołach osobiście mu znanych, zapewnić może, że projekt znajdzie odpowiednie poparcie materjalne, ożywia wszystkich. Znać, iż myśl jest odbiciem potrzeby chwili i że zadawalnia każdego.

Uznanie to przyobleka się nawet w formę więcej konkretną a większość obecnych śpieszy z oświadczeniem, iż cel powyższy gotową jest według możności poprzeć odpowiednią ofiarą. W chwil kilka zapisy wynoszą już przeszło rs. 600, po za tem zaś przedstawiciele warsztatów śpieszą z oświadczeniem, iż chętnie złożą na rzecz muzeum ofiary w naturze.

Posiedzenie kończy się uchwałą, stanowiącą, ażeby wniosek prezydjum przedstawić zarządowi oddziału z prośbą o wyznaczenie odpowiedniej delegacji, która nada projektowi formę ostateczną.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż ministerjum oświaty zamierza ustanowić inspektorów gimnastyki, którzyby czuwali nad jednością wykładu tego przedmiotu w gimnazjach.

= *Nowosti* donoszą, iż komisja, zajmująca się sprawą pomocników adwokatów przysięgłych w okręgu petersburskim zawiesiła chwilowo swoje czynności.

= Wczoraj, o godz. 3-ciej po południu, odbyła się w obecności wszystkich inżenierów kanalizacji i wodociągów, próba nowego przyrządu, skonstruowanego przez inż. Sokala, a służyć mającego do oczyszczania kanałów. Szuflę spuszczono do kanału B., przy wejściu do ogrodu Saskiego od ul. Marszałkowskiej i poprowadzono ją aż do wylotu przy ul. Żabiej. Próba wykazała wielkie zalety przyrządu który też wkrótce ma być okazywanym szerszemu kołu techników i inżenierów.

= Na wczorajszem posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego, na które z wyjątkiem dwóch, stawili się wszyscy członkowie, rozbierano w dalszym ciągu kwestję robót czwartej serji. Postanowiono też przedewszystkiem zająć się budową kanałów, które komitet uznał za pilniejsze na razie od robót wodociągowych. Rozbiorem odnośnych szczegółów wczorajszego posiedzenia zajmować się będzie komisja techniczna na najbliższem posiedzeniu.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności postanowiono: roboty około skanalizowania szwalni I-ej, przy ulicy Starej, powierzyć firmie F. Stępiński, za sumę rs. 1,460 kop. 31. Na temże posiedzeniu na buchaltera kasy groszowej przy ochronie XVI-ej zaproszono p. Józefa Sankowskiego.

= Ostatnie przed wakacjami posiedzenie komisji przyrodniczej odbędzie się we czwartek d. 19-go czerwca b. r. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna nr. 14); na posiedzeniu tem p. Ludwik Fryderyk Hildt wypowie rzecz: „z dziedziny entomologji", zaś p. M. Flaum mówić będzie „o najnowszych postępach syntezy chemicznej".

= Dziś rozpoczyna się układanie rur wodociągowych na ulicy Ceglanej, w piątek zaś układanie takichże rur na ulicach Dzikiej i Koźlej.

= Austrjackie koleje: galicyjska Karola Ludwika, północna cesarza Ferdynanda i południowa powierzyły reprezentację swoich interesów handlowych przy tutejszych kolejach d-rowi Franciszkowi Nuofferowi, b. naczelnikowi zarządu kolei łódzkiej.

= Z teatrzyków.

W Belle-Vue operetka Władysława Millera syna p. t. „Król migdałowy" ukaże się na scenie w połowie lipca.

W Wodewilu pomiędzy innemi ma być wystawiona dowcipna farsa, tłomaczona z francuskiego p. t. „Kuba rozpruwacz".

= Pierwszy zjazd.

W tym miesiącu odbędzie się po raz pierwszy zjazd wychowańców szkoły handlowej imienia Leopolda Kronenberga.

Panowie „handlowcy", w liczbie 32-ch, zbiorą się w dniu 29-ym b. m., o godzinie 1-ej, w ogrodzie Saskim, koło wodotrysku, zkąd razem wyruszą na miasto.

Komitet gospodarczy zebrania, do którego po objaśnienia wszelkie udawać się należy, stanowią pp.: K. Tomaszewski, urzędnik zarządu kolei fabr.-łódzkiej, K. Ostrowski, urzędnik Towarzystwa „Jakor", A. Jabłkowski w domu K. Brun i syn, oraz Wł. Silberberg, Rymarska nr. 4.

= Dla artystów.

Jedna z większych kamienic w alei Jerozolimskiej wkrótce będzie oddaną przeważnie na użytek malarzy i rzeźbiarzy.

Oprócz pięciu pracowni malarskich już istniejących, właściciel urządza sześć nowych, które na wzór włoskich, będą się mieściły od frontu, na parterze.

= Roboty miejskie.

Bruk cementowy otrzyma plac Trzech krzyży na przestrzeni od ul. Książęcej do Wiejskiej i przed gmachem gimnazjalnym.

Roboty podjęto w dniu wczorajszym.

= Nemezys życiowa.

W tych dniach zostało zerwane małżeństwo młodej i kochającej się pary, która w nadchodzącą sobotę miała się na zawsze połączyć.

Pobudka zerwania wartą jest zaznaczenia.

W poufnej gawędce między narzeczonymi p. X. przyznał się, iż przed pięciu laty był lekkomyślnie wciągnięty do pojedynku amerykańskiego i przeciwnik, wyciągnąwszy czarną gałkę, pozbawił się życia.

Kiedy zaś wymienił nazwisko nieboszczyka, narzeczona wydała okrzyk i zemdlała.

Okazało się, iż ów samobójca a raczej ofiara barbarzyńskiego pojedynku był właśnie poprzednikiem p. X. w sercu panny i tylko czas ułagodził jej boleść, pozwalając pokochać innego.

Pan X. mieszkając dopiero od roku w Warszawie, nic o pierwszej miłości swej narzeczonej nie wiedział.

Panna ani chce słyszeć o poślubieniu moralnego sprawcy śmierci niegdyś ukochanego.

Widmo nieszczęśliwego rozdzieliło kochającą się parę na zawsze.

= Omal nie katastrofa.

W dniu wczorajszym czterej amatorzy sportu wodnego, czyli tak zwani „zulusi", omal nie ulegli podobnemu wypadkowi, jak w niedzielę istotni wioślarze.

Byli to: Karol Koźmiński, Jan i Stefan Millerowie, oraz Tomasz Więckowski.

Na lichej łodzi wybrali się w kierunku Młocin, dla zwiedzenia miejsca katastrofy.

Z powodu fali i trafienia na wir przy prawym brzegu za Żeraniem, łódka nabrała wody.

Bracia Millerowie przy nachyleniu się upuścili wiosła i wpadli do Wisły.

Na szczęście rybacy z Żerania podążyli z pomocą.

Tonących szczęśliwie wydobyto.

Niefortunni „zulusi" lądem powrócili do miasta, a łódź przyciągnęli przewoźnicy.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Jan Tyrpiłowski, b. woźny sądowy, starzec, liczący 83 lat wieku, w mieszkaniu córki swej na Kamionku, powiesił się.

Dzięki szybkiemu przecięciu postronka, T. został uratowany.

Sędziwy starzec usiłował pozbawić się życia z rozpaczy po stracie najbardziej ukochanego wnuczka.

= Rabunek.

Wczoraj o godz. 3-ej po południu powracał do domu przy ul. Żurawiej pod nr. 17-ym p. Robert Warski, gdy nagle na schodach został napadnięty przez dwóch łotrów, z których jeden pochwyciwszy go za gardło, zaczął dusić, a drugi ograbiał go z pugilaresu.

Rabusie, zabrawszy pugilares, w którym się znajdowało 900 rs., zbiegli.

S. znaleziono na schodach bezprzytomnego, a gdy go ocucono, opowiedział o rabunku, o którym też bezzwłocznie zawiadomiono policję, która zajęła się odszukaniem zuchwałych rabusiów.

W niespełna dwie godziny obu łotrów Dynera i Jankla Formata, u którego znaleziono 300 rs., w domu № 105, przy ulicy Marszałkowskiej, ujęto.

Ofiary Wisły.

Przez cały dzień wczorajszy na przystani Towarzystwa panował ruch gorączkowy.

Co chwila przybywali członkowie zasięgając wiadomości o rezultacie poszukiwania zwłok.

Komitet ze swej strony zrobił wszystko, co mógł w danym razie.

Naczelnik przystani p. Rauba i gospodarz lokalu p. Maleszewski poczynili z upoważnienia komitetu ogłoszenia o wynagrodzeniu po 50 rs. za każde znalezione zwłoki a oficjalista Towarzystwa, doświadczony przewoźnik Hebryk, od onegdajszego wieczoru zarządzał poszukiwaniami na terenie katastrofy.

Nie jemu przecież udało się odnaleźć.

Restaurator kolonji „Pod kotwicą", p. Borucki, powziął myśl dokonywania poszukiwań na własną rękę.

Wyjechano w dół rzeki wczoraj około godziny 10-ej rano.

Towarzyszyli p. Boruckiemu przewoźnicy: bracia Przybytkowscy (jeden z nich, znany na całem powiślu jako Tomasz Bezręki, gdyż istotnie nie ma ręki); Przybyłowski, Paweł Popławski (oficjalista Towarzystwa) i Jan Kassner.

Po przybyciu na miejsce, planu poszukiwań udzielił Popławski, który, znajdując się w niedzielę na pokładzie statku, zapamiętał doskonale punkt katastrofy.

Zresztą pani W., stojąca podówczas na brzegu, poinformowała osadę „płaskodenki" (łódź p. Boruckiego), iż widoczna była walka jednego z wioślarzy tuż przy brzegu i tam niewątpliwie musiał utonąć.

Poszukiwania odbywały się za pomocą sznurów z hakami, które w odpowiedni sposób przesuwane musiały natrafić na zwłoki.

Pracowano z małemi przestankami gorliwie przeszło sześć godzin.

W przerwach nawet dojechano do przeciwległego brzegu pod Tarchomin, lecz bez rezultatu.

Nareszcie kiedy po raz drugi założono sznury z lewego brzegu, natrafiono na zwłoki w odległości kilku kroków zaledwie od lądu, a około 300 od miejsca, w którem łódź została zalana falą.

Topielec pod wodą rozpaczliwie uchwycił się ręką za korzeń drzewa.

Gruby i głęboko osadzony korzeń nie dał się wyrwać.

Musiano więc odejmować palec po palcu, aby wyjąć zwłoki, lecz ręka przybrała później poprzedni ruch skurczowy.

Popławski w wydobytych zwłokach poznał ś. p. Juljana Bogusławskiego, który uchodził za jednego z lepszych pływaków, a pomimo tej umiejętności i pomimo bliskości brzegu zginął straszną śmiercią.

Osada płaskodenki z nową energją rozpoczęła dalsze poszukiwania i o kilkanaście kroków w bok sznury znów zaczepiły o drugie zwłoki, pokryte piaskiem.

W wydobytym na powierzchnię poznano ś. p. Edmunda Kozerskiego.

Była już godzina około 7-ej przed wieczorem, postanowiono więc podzielić się pracą.

Część przewoźników została na miejscu, aby odszukać zwłoki ś. p. Kazimierza Świąteckiego, a p. Borucki z resztą osady ze zwłokami dwóch topielców podążył ku Warszawie.

Dzięki przyczepieniu się do statku, powracającego z Płocka, żałobna łódź przybiła do przystani około godziny wpół do 9-ej wieczorem.

Z daleka już, kiedy łódź była pod filarami mostu, dostrzeżono z pokładu przystani dawane sygnały, że płaskodenka przypływa ze śmiertelnemi szczątkami nieszczęśliwych ofiar.

Na przystani znajdowało się podówczas z górą stu członków.

Wszyscy bez żadnej inicjatywy, z własnego popędu, obnażyli głowy i grobowa cisza nastąpiła po gwarliwej rozmowie, prowadzonej na temat katastrofy.

Przewoźnicy ułożyli zwłoki młodzieńców we wzajemne uściski, tak, iż na razie zdawało się, że obu wspólnie w podobnem położeniu wydobyto z wody.

Znajomi i przyjaciele, pomimo zmienionych twarzy, rozpoznali Bogusławskiego i Kozerskiego.

Byli to rośli i przystojni młodzieńcy.

Oblicza obu dostały jakiejś ceglastej barwy, a w wyrazie twarzy znać było przestrach i rozpaczliwą walkę, jaką musieli stoczyć, zanim wydali ostatnie tchnienie.

Koszulki wioślarskie i dolne ubranie, a nawet obuwie w całości, pokryte tylko piaskiem i mądą wiślaną.

Widok był straszny i wielu dojrzałych ludzi zapłakało nad okropnym zgonem młodzieńców, którym się jeszcze cały świat uśmiechał...

Zwłoki przeniesiono z łódki pod przystawkę budynku przystani, gdzie mieszczą się łodzie rasowe.

Po żeglarsku przykryto topielców płótnem i bezzwłocznie zawiadomiono rodziny oraz komisarza cyrkułu i sędziego śledczego, dla dopełnienia aktu zejścia.

Wzruszająca była scena, gdy przybyły na przystań siostry obu topielców.

Początkowo niechciano ich do zwłok dopuścić, lecz dr. S. ze stanowiska lekarza uznał to za możliwe.

Nieszczęśliwe kobiety trudno było od zwłok oderwać.

Kilku wioślarzy odwiozło je do domu.

Jedna z nich traci nietylko brata, lecz opiekuna i chlebodawcę.

Publiczność znajdowała się na bulwarze, dopytując się o rezultat poszukiwań.

Aż do czasu wydania nowego rozporządzenia, wszelkie wyjazdy łodziami członków Towarzystwa są wstrzymane.

Tak komitet, jak i delegacja sternicza, zamierzają w regulaminie sportowym zaprowadzić wiele zmian i obostrzeń, mających na celu bezpieczeństwo wioślarzy, lecz na to potrzeba czasu i wspólnych narad.

Obecnie chodzi o możliwie najświetniejsze uczczenie pamięci ofiar smutnego wypadku.

*

Przypomnienie.

Szanowny redaktorze!

Z okazji świeżo zaszłego w gronie członków Towarzystwa wioślarskiego wypadku z osadą „Wandy", pozwolę sobie trudzić szanownego pana kilku słowami wyjaśnienia, a zarazem prośbą o uprzejme pośrednictwo w kwestji wprowadzenia w życie środka, zapobiegającego na przyszłość podobnego rodzaju smutnym wydarzeniom.

W r. 1884-ym komitet Towarzystwa wioślarskiego, przy współudziale specjalnie powołanej komisji, złożonej z czynnych członków Towarzystwa i prawników, przygotował regulamin sportowy, do którego, na usilne żądania moje, wniesiono paragraf, nadający naczelnikowi przystani prawo wstrzymywania wyjazdów łodzi w chwilach, zagrażających bezpieczeństwu żeglugi.

Przepis ten wywołał straszną opozycję ze strony t. zw. śmiałków, nie znających, jak się wówczas wyrazili, niebezpieczeństwa, zarzucających mi jedynie chęć podniesienia powagi piastowanej przezemnie władzy naczelnika przystani, z krzywdą i ujmą pozostałych członków, jednem słowem domagających się stanowczego usunięcia tego paragrafu z regulaminu, jako nadającego naczelnikowi przystani pole do arbitralności, nadużyć i Bóg wie nie czego.

Następstwem tej, tak źle pojętej, opozycji było to, że jakkolwiek w mowie będący przepis, większością głosów pozyskał moc obowiązującą, to jednak w późniejszych czasach, przez zbytnią może uległość dla tej, jak powiadam, niczem nieusprawiedliwionej opozycji, pozostał niestety jedynie martwą literą, przepisem, zapomnianym i niestosowanym nigdy, jak o tem świadczy świeżo zaszły wypadek, pokrywający żałobą kilka rodzin.

W tej tak ciężkiej i bolesnej dla Towarzystwa dobie, czyby nie było odpowiedniem, zapomniany przepis opublikować na przystani przez oddzielne ogłoszenie w miejscu widocznem, i na przyszłość stosować go z całą skrupulatnością i ścisłością, nie krępując się niezadowoleniami i oburzeniem nierozważnych oponentów, niepojmujących doniosłości niebezpieczeństwa."

Miłobędzki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go b. m, o godz. 6-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności.

— D. 19-go b. m. odbędą się egzamina roczne w szkołach miejskich warszawskich: w 6-ej jednoklasowej męskiej przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 28-ym; w 7-ej dwuklasowej męskiej przy ulicy Ciepłej pod № 26-ym; 4-ej jednoklasowej żeńskiej przy ulicy Elektoralnej pod № 8-ym; w 6-ej jednoklasowej żeńskiej przy ulicy Kościelnej na Pradze pod № 365-ym; w 2-ej jednoklasowej żeńskiej gminy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Czerniakowskiej pod № 55-ym; w 1-ej dwuklasowej żeńskiej wyznania mojżeszowego na Nowolipkach pod № 46-ym.

— Wylosowane d. 11-go b. m. listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi czterech seryj spłacane będą w warszawskim Banku handlowym od d. 1-go listopada. Wcześniejsza wypłata dopełniana będzie za potrąceniem dyskonta ½% na miesiąc. Do wypłaty należy przedstawiać: listy zastawne serji I-ej z 4-ma kuponami, serji II-ej z 9-iu kuponami, serji III-ej z jednym kuponem i serji IV-ej z 14-tu kuponami.

— D. 19-go b. m., w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na 3 letnią dzierżawę dochodu opłat targowych, jarmarcznych i mostowych w m. Gostyninie od rs. 1,061 kop. 40.

— D. 19-go b. m., w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na przebrukowanie części miejskiego i rządowego bruku na prospekcie Petersburskim w m. Suwałkach od rs. 2,738 kop. 44.

— Dla najbiedniejszych: wygrane w karty M. M. rs. 2 kop 60—S. F. kop. 55.

— Jako karę u p. S. składają A. K. i A. S. rs. 1.

— Na kolonje letnie dr. Fritschego: W. S. rs. 8—jako nierozegrany zakład F. M. rs. 1—E. J. rs. 6.

— Na wpisy: C. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. BOLESŁAWA SZREDER,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 22. Pogrążeni w smutku: mąż, syn, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, tj. dnia 18 czerwca, o godz. 10½ zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2214—

†

Ś. P.

Stanisław Ludwik Odrowąż-Wilkoński,

obywatel ziemski,

urodzony dnia 21 listopada 1829 r., opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu w Warszawie, w dniu 16 czerwca 1890 r. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 18-ym czerwca, tj. we środę, o godzinie 11-ej zrana, do górnego kościoła św. Krzyża, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na dworzec drogi żelaznej nadwiślańskiej, dla przewiezienia do kościoła parafjalnego we wsi Górzno, gdzie nabożeństwo i złożenie do grobu rodzinnego zwłok odbędzie się dnia 20-go czerwca, w piątek, o godzinie 11-ej zrana. 2—2209

† Ś. p. JULJAN GODET,

nauczyciel gimnazjum II-go, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 51. Pogrążeni w głębokim smutku żona z dziećmi oraz pozostała rodzina zmarłego, zapraszają krewnych, kolegów, uczniów i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające dnia 18-go czerwca, t. j. we środę, o godzinie 12-ej w południe, z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania. —2219—

† Przyjaciołom i współpracownikom, którzy w dniu 8-ym czerwca raczyli oddać ostatnią posługę 2207

ś. p. Henrykowi Raabe,

pozostała wdowa składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

† Za okazane mnie współczucie przy wyprowadzeniu w dniu 13-ym b. m., na cmentarz w Łęczycy, zwłok ś. p. męża mojego **Roberta Stenzla**, wszystkim znajomym, którzy mimo złej pogody zgromadzili się tak licznie, aby oddać ostatnią przysługę zmarłemu, kolegom, którzy na swych barkach ponieśli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku, orkiestrze i chórom amatorskim, oraz Szan. Duchowieństwu za słowa pociechy składam tysiąckrotne „Bóg zapłać".

2208 **Teodora Stenzel z rodziną.**

† Wszystkim tym, którzy odprowadzili i ponieśli na własnych barkach drogie nam zwłoki naszej ukochanej siostry ś. p. **Henriety z Finków Kuderzyńskiej**, a osobliwie szanownemu pastorowi Eichelbergerowi, który wlał prawdziwe słowa pociechy w serca nasze, Brat i bratowa zmarłej składają serdeczne „Bóg zapłać". 2215

Ernest i Józefa Fink z całą rodziną.

B. P.

Anna z Taubwurclów

KOHN,

przeżywszy lat 52, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 17 b. m. W nieutulonym żalu pozostały mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 19-go czerwca, tj. we czwartek, o godzinie 3-ej po południu, z domu przy ulicy Królewskiej № 17, na miejsce wiecznego spoczynku. 2—840—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowany został Najwyższy Reskrypt, mocą którego ks. Dondukow-Korsakow na pamiątkę pożytecznej jego działalności na Kaukazie, zostaje zaliczony do spisu wojsk kozackich kubańskich i terskich, jako pierwszy wojskowy nakaźny ataman wojsk kozackich kaukaskich.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowany został Najwyższy Rozkaz, w myśl którego uznano za stosowne zachować przy Sewastopolu znaczenie portu wyłącznie wojennego, udzieliwszy ministrowi finansów specjalnych wskazówek, dotyczących ułatwienia zarządowi miejskiemu Sewastopola, uregulowania udzielonych mu ze skarbu pożyczek. Najmiłościwiej rozkazano dla uwiecznienia w pamięci przyszłych pokoleń udziału mieszkańców Sewastopola w bohaterskiej jego obronie, uwolnić na zawsze Sewastopol od pobieranego na dochód skarbu podatku od majątku nieruchomego

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowane zostały przepisy o przyznawaniu tytułu książęcego i szlacheckiego osobom, należącym do wyższych stanów księstwa Mingrelji.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator chersoński Erdeli, wskutek własnej prośby, z powodu rozstrojonego zdrowia, został uwolniony od służby.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersb. wied.* donoszą, że pod decyzję władz wyższych przyszedł projekt pobudowania przez osoby prywatne bez gwarancji ze strony skarbu, kolei między Nikopolem i Jekaterynosławiem. Do nowej tej linji ma być zastosowaną ustawa z dnia 14-go kwietnia 1887 r. o drogach podjazdowych.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje wremia* donosi, że istnieje zamiar urządzenia na jesieni r. b. w Moskwie wszechrosyjskiej wystawy inwentarza mięsnego i mlecznego i zwołania tamże jednocześnie wszechrosyjskiego zjazdu prowadzących gospodarstwo nabiałowe, wykwalifikowanych mleczarzy i handlujących inwentarzem.

Wiedeń 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsze zaćmienie słońca było tutaj dokładnie obserwowane.

Budapeszt 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— W węgierskiej komisji delegacyjnej toczyły się gorące rozprawy w sprawie zapowiedzianego przez ministra wojny, fzm. Bauera, powiększenia stopy pokojowej armji. Minister wojny zapewnił, że względy finansowe będą miarą dla projektowanych reform. Mówcy delegacyjni wyrazili obawę, że minister tej miary zachować nie będzie mógł. Uchwał stanowczych nie powzięto, ponieważ minister z konkretnemi wnioskami dotąd nie wystąpił.

Budapeszt 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wydział wojskowy delegacji węgierskiej wypowiedział na posiedzeniu dzisiejszem żywe obawy z powodu podwyższenia stopy pokojowej armji. Minister wojny fzm. Bauer oświadczył, że jako żołnierz musi gorąco pragnąć podwyższenia, jako minister, uwzględni przedewszystkiem położenie finansowe monarchji. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 17-go czerwca. (*T. pr. Kur. W.*)— Konsul serbski miał posłuchanie u prezesa ministrów, hr. Szapary'ego, w sprawie zabronionego dowozu świń serbskich i doręczył ministrowi rolnictwa energiczną notę w tej mierze. (*Aj. pół.*)

Budapeszt 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Konsul serbski zaprotestował ponownie przeciw niewpuszczaniu nierogacizny z Serbji do Węgier, oświadczając, iż rząd belgradzki zakaz ten musi uważać za akt represji politycznej, nigdzie bowiem w Serbji niema obecnie zarazy na bydło.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybycie cesarza Wilhelma do Peterhofu naznaczone zostało na d. 14 go sierpnia.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na zaproszenie rejenta bawarskiego cesarze Wilhelm i Franciszek Józef przybędą do Berchtesgaden, aby polować na kozice.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj w południe proklamowane zostały zaręczyny księżniczki Wiktorji pruskiej z księciem Adolfem Schaumburg Lippe.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pr K. W.*) — Dzisiejsza *National'zeitung* donosi, że zawarcia umowy pomiędzy Niemcami i Anglją w sprawach afrykańskich lada chwila oczekiwać należy.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wydanie nadzwyczajne *Reichsanzeigera*, które pojawiło się dziś wieczorem, publikuje umowę, zawartą pomiędzy Anglją a Niemcami w sprawach kolonjalnych. Wedle umowy tej, Anglja odstępuje Niemcom Helgoland, natomiast kraj Witu (we Wschodniej Afryce) przechodzi na własność Anglji. (*Aj. półn.*)

Wrocław 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)— Z powodu wybuchu zarazy pyska i racic wyszedł zakaz wywozu bydła.

Paryż 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński, który bawił tu od tygodnia *incognito*, odjechał do Londynu. (*Aj. półn.*)

Rzym 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Konsystorz przyszłotygodniowy otwarty zostanie bez alokucji papieskiej. Papież ograniczy się na nominacji nowych kardynałów.

Madryt 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wsie, zarażone cholerą, zostały izolowane. W całej prowincji tworzą lazarety na wypadek rozszerzenia się zarazy. Rząd oświadczył w senacie, iż charakter azjatycki cholery nie został dotąd stwierdzony.

Londyn 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Skutkiem eksplozji gazów w kopalniach Dunbar czterdzieści osób zostało uduszonych.

Belgrad 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Skonstatowano, że zwrócone przez władze węgierskie z drogi świnie, były zupełnie zdrowe i są wyłącznie serbskiego pochodzenia. Rząd wystosował notę do Austro-Węgier, dowodzącą, iż zakaz dowozu narusza obowiązujący traktat handlowy. W Salonikach otwartą będzie ajencja handlowa dla pośredniczenia w dowozie towarów zagranicznych do Serbji drogą morską. Pisma wszystkich odcieni domagają się żywo energicznej obrony interesów ekonomicznych Serbji. (*Aj. pół.*)

Sofja 17-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Tekę spraw zewnętrznych w miejsce Stranskiego, objął czasowo Stambułow, a tekę skarbu w miejsce Sałabaszewa, minister oświecenia Żywkow.

Sofja 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Oprócz Mirkowa, naczelnego lekarza armji, przeniesiono do rezerwy za stosunki z Panicą, dwóch majorów, trzech kapitanów i siedmiu podporuczników czynnej armji. (*Aj. półn.*)

Kanea 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wzburzenie pomiędzy ludnością chrześcijańską wzrasta. Głowę zabitego obnoszą po wsiach.

Nowy Jork 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Skutkiem runięcia trybuny cyrkowej w Cleveland 200 osób przywalonych poniosło w części śmierć, w części ciężkie rany.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 88.60, 86.—, 86.55. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 42.45, 42.25, 42.42½. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 34.37½, 34.25, 34.35. Przekazy na Belgję —.—. Pólimperjały nowe po 6.96 płacono. Kupony celne po 1.39½ płacono. Srebro po 1.09 w posz. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 99.75 w posz., II-ej emisji 100.—płacono, III-ej em. 99.75— w poszukiwaniu, IV-ej emisji 100.12½ płacono, V-ej emisji 99.75 w poszuk., a bilety VI-ej emisji 99.75 w poszukiwaniu, 6% Renta złota z roku 1883-go 149.50 płacono 5% renta złota z 1884-go roku 147.50 płacono, 4% renta złota z 1889 r. nie notowano. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nie not. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji nie not. Pożyczka wschodnia: I em. 100.25 w posz., II em. 100.37½ płac., III em. 100.25 w posz. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 239.— płac. Premjówki z 1866-go roku 215.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.— w posz. a za pełno opłacone sztuki 213.50 w płac., 5% renta kolejowa 100.12½ w posz., 5½% renta 103.50 w posz. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.— płac., 4½ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 138.— płacono. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 93.— w poszuk.. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby i zniżkowy. Wiadomości niepomyślnej natury, nadesłane z Wiednia, źle oddziaływały na zebranie, które było niechętnie usposobione i powstrzymało się od interesu. Partja zniżkowa i dziś starała się wyzyskać sytuację, a w dalszym ciągu prowadzone sprzedaże realizacyjne oddziaływały również w kierunku zniżkowym. Rynek wartości russkich, który był zaniedbany, wykazuje straty. Za ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągano początkowo 233,50, a w chwili zamknięcia urzędowego posiedzenia 233.26. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble w obu terminach 1 m. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 80 fen., a Petersburg długoterminowy o 1 m. Przekazy na Wiedeń niżej również, o 15 fen. w obu terminach (krótkie 173,60, długie 172.65). Z papierów listy zastawne i listy likwidacyjne obniżyły się 20 kop. Pożyczki wschodniej dziś nie notowano. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z 1880-go r. i 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za Pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go. Kupony celne nie uległy zmianie. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o 1⅕%. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszym poziomie. Żyto w towarze gotowym miało lepszy pokup i podniosło się o 1 m. 25 fen., podczas gdy towar dostawowy utrzymał cenę wczorajszą.

Berlin 17-go czerwca (*notowania urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. nst.	233.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	233.10	Akcje kredytowe	164.20
Wek. na Petersb. krót.	232.50	Weksle na Lon. kr.	20.32
Wek. na Petersb. dług.	230 75	" " dł.	20.19⁵
Bil. ban. russk. na dost.	233.25	Żyto w tow. gotow.	152.—
Wschodnia poż. II em	—.—	Żyto na wiosnę	146.50
Listy zast. serji I-ej	67.90		

Kursa z 16-go czerwca: 234.25, 233.90, 233.30, 231.75, 234.25, 68.10, 165.40, 150.75, 146.50.

Jarmark świętojański.

Dowóz wełny jeszcze trwa bez przerwy, lecz jest dość słaby.

Zważono wczoraj na wagach miejskich 1,750 p. 33 f., a na bankowych 5,913 p. 13 f., razem więc 7,664 p. 6 f., to jest w porównaniu z r. z. o 1,071 p. 24 f. mniej.

Zatem obecnie znajduje się na jarmarku zważonej już wełny bez zeszłorocznego remanentu 57,032 p. 20 f., gdy w r. z. było 58,913 p. 28 f., a więc obecnie mniej o 1,881 p. 8 f.

Ogólna ilość wełny, znajdująca się obecnie na jarmarku i już zważona, wraz z zeszłorocznym remanentem wynosi 63,895 pud. 21 f., zaś w r. z. było 61,913 pud. 28 f., to jest obecnie więcej o 1,981 p. 33 funt.

Wełna, przyjęta w dniu wczorajszym na skład do magazynu warszawskiego oddziału Banku państwa w ilości 5,913 p. 13 f., stanowi 77 partyj i jest upakowana w 981 wańtuchach, przedstawia zaś wartość, według szacunku właścicieli, 125,445 rs.

Tryków już więcej nie przybywa i nowe partje wcale nie są spodziewane. Sprzedaż ich bynajmniej się nie ożywia. Prócz p. Leszczyńskiego, zasłużonego od lat dawnych w kraju naszym owczarza, który wczoraj znów sprzedał 25 sztuk z pomiędzy najpiękniejszych okazów, jakie wystawił, osiągając ceny 180 do 200 rs. i wyżej za sztukę; żadnych więcej sprzedaży nie było. Pozostało mu niesprzedanych, z liczby 112-u dostawionych, zaledwie 17 sztuk, lecz zdaniem znawców są to okazy najpiękniejsze.

Tranzakcje w dniu wczorajszym szły bardzo opieszale. Tendencja zniżkowa bez zmiany. Sprzedano ogółem około 5000 pudów, a w tem mieści się około 300 pud. wełny wysoko-cienkiej najwyższego gatunku.

Według osiągniętych w dniu wczorajszym cen, zniżka na centnarze wynosi:

za partje wełny	wysoko-cienkiej	od —	do 20 tal.
" " "	cienkiej	" 10	" 15 "
" " "	średnio-cienkiej	" 10	" 13 "
" " "	grubej	" 6	" 10 "
" " "	ordynaryjnej	" 4	" 8 "

Płacono talarów za centnar:

za gatunki	w r. 1890-ym	w roku 1889-ym
wysoko-cienkie	122—127	nie kupowano
cienkie	92—102	100—105
średnio-cienkie	78— 85	82— 85
grube	65— 75	nie kupowano
ordynaryjne	około 60	nie kupowano

Ogółem sprzedano już wełny około 7500 pud., a więc mniej więcej tyleż, co w tej porze w roku zeszłym.

Dziś spodziewany jest ogromny ruch pod względem obrotów handlowych.

Wobec obiegających pogłosek, jakoby czas trwania jarmarku tegorocznego miał być przedłużony o jeden dzień, winniśmy nadmienić, iż kwestja ta na wczorajszem posiedzeniu komitetu jarmarcznego była omawiana i jakkolwiek ostateczna w tym względzie decyzja powzięta nie została, stanowcze bowiem rozstrzygnięcie rzeczonej kwestji odłożono do posiedzenia dzisiejszego, jednakże większość głosowała na niekorzyść przedłużenia, gdyż praktyka dowiodła, że przedłużenie, które nawet w r. z. miało miejsce, nietylko nigdzie jeszcze stanu rzeczy nie naprawiło, lecz przeciwnie, zawsze przynosi szkodę jarmarkom następnym przez najgorszy wpływ moralny, pozwalający lekceważyć pierwsze dni jarmarczne, a odkładać uskutecznianie tranzakcyj na ostatnią chwilę.

*

Wczoraj na jarmarku obszernie komentowano następujący fakt, który wywołał wielką sensację w szerokich kołach, mających bliższe z jarmarkiem naszym stosunki.

Oto jeden z większych nabywców krajowych kupił od obywatela, zażywającego ogólnej sympatji i najlepszej opinji, partję wełny; nabywca zadatkował 1,000 rs., na co otrzymał odpowiedni kwit z wyszczególnieniem warunków tranzakcji.

Po niejakim czasie nabywca zgłosił się do sprzedawcy w jego mieszkaniu z prośbą o sprawdzenie zadatkowanej sumy, gdyż mu brak jednego storublowego banknotu i przypuszcza, że zamiast 10-ciu, w doręczonej sprzedającemu paczce znajduje się 11 banknotów storublowych.

W odpowiedzi na to sprzedawca otworzył szufladę biurka i wyjawszy otrzymaną na zadatek paczkę, podał ją przybyłemu do przeliczenia, lecz ten szybko schował ją w kieszeń, wydany zaś przez sprzedającego kwit rzucił na stół i śpiesznie się oddalił.

Opisany fakt wywarł przygnębiające wrażenie na wszystkich; interpelowano nawet komitet jarmarczny, aby przedsięwziął jakieś środki dla zapobieżenia podobnym nadużyciom na przyszłość.

Komitet, który zawsze tak energicznie staje w obronie spraw, mających na celu dobro i rozwój ruchu jarmarku, jak równie w ogóle przemysłu wełnianego w kraju naszym i tym razem zechce coś zaradzić. Najskuteczniejszym środkiem byłoby ustanowienie przy jarmarku oddzielnych maklerów przysięgłych, gdyż wówczas zawierane wobec nich tranzakcje miałyby znaczenie umów rejentalnych.

Dziś ostatni dzień jarmarku.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 17-go czerwca. Usposobienie targu pomimo małych dowozów było dziś słabsze. Młynarze zaopatrzyli się w ostatnich dniach w towar, nie chętnie przystępują do interesów. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 400 korcy. Wyborowy towar kupowano po 6.30 i 6.35, gorszych gatunków nie nabywano zupełnie. Żyta dostarczono 100 korcy, za średni towar płacono rs. 4.60, wyborowy z powodu zbyt wysokich żądań nie znajdował nabywców. Owsa dowieziono 150 korcy, stosownie do gatunku płacono 3.10 i 3.25. Nowe ziarno osiągało 30, 35 do 37½ kop. Słomę w małych ilościach sprzedawano po 35 do 40 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze dnia 17-go czerwca. Dowozy w dniu dzisiejszym były nieco większe, wynosiły bowiem 26 wagonów. Żyto mocno, nadesłano 10 wagonów, wyborowe sprzedawano po 80 do 82 kop., średnie po 77—79 kop., ordynaryjne po 71—75 kop. Owies mocno, nadesłano 14 wagonów, wyborowy kupowano po 88—91 kop., średni po 79—85 kop. ordynaryjny po 72 do 75 kop. Gryka bardzo mocno, 76—83 kop. stosownie do gatunku. Kaszy jaglanej sprzedano 2 wagony średniego towaru po 135 kop. i jeden wyborowego po 146 kop.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 12-ym czerwca r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: spekulanci spekulantom 1,200 pudów z odbiorem na stacji Winnica na czerwiec po rs. 4.41; 3,000 pudów na stacji Wołkowińce na czerwiec po rs. 4.37½; Braiłów Korinkowce 8,500 pudów na stacji Braiłów na maj po rs. 4,50 z zadatkiem 50 kop. i wypłatą reszty należności w sierpniu; Bolszegrywanow spekulantowi z przyszłej produkcji 12,000 pudów na stacji Moskwa na październik-grudzień po rs. 4.65 z zadatkiem 25 kop.

Mąka. W handlu mąką na rynku warszawskim nie mamy do zanotowania żadnej zmiany. Aczkolwiek ceny zboża prprawiły się cokolwiek, nie wywiera to jednak wpływu na mąkę, której ceny wprawdzie nie obniżyły się, lecz i nie postąpiły naprzód.

Łój. Zapasy tego artykułu w Warszawie są dość małe, skutkiem czego posiadacze podnieśli swoje żądania. W większych partjach ofiarowano łój po rs. 4,40 bez pokupu; za pojedyncze beczki płacono po rs. 4.42½ za pud.

Gdańsk 16-go czerwca. — Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnym obrocie, przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 128 f. 137 m., jasno-pstrą 126/7 f. i 127/8 f. 139 m., za russką jasną tranzyto girka 122/3 funf. 131 mar. za tonnę. Terminy transito: na czerwiec-lipiec 136½ m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 136½ m. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 134½ płacono, na październik-listopad 134½ mar. płacono, na kwiecień-maj 137 m. w zaofiarowaniu, 136 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 102 mar. płacono, na lipiec-sierpień dolno-polskie 98½ m. płacono, tranzytowe 97½ m. płacono, na wrzesień-październik dolno-kolskie 97½ mar. m. w zaofiarowaniu, 97 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 96 m. płacono, na październik-listopad krajowe 132 m. w zaofiarowaniu, 131½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 103 mar., tranzytowego 102 mar. Owies russki tranzyto 106 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto wyborowy 148 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75 mar., 3.80 mar., bardzo grube 3.85 mar., 3.90 mar., miałkę 3.70 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54½ mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 51 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34½ mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 31½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 236.10 mar. za 100 rs.

Libawa dnia 13-go czerwca.—Żyto mocniej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. holend.) 69 do 70 kop., owies biały słabo loco 70—75, wyborowy 75—76, litewski 70—76, szarpany (bez ości) stale, z wagą 85 funt. 75—82 kop., z wagą 90 f. 84—85 kop., czarny bez zmiany, czarno-pstry 73—74 kop., czarny 73—78, jęczmień słabo 61—62, wyborowy 64—65 k., pastewny 61—62, pszenica bez dowozów, hreczka lekka 66 do 67, z gwarancją wagi 100 f. 69—70, groch 60—62 kop., wyka litewska 70—80, siemię lniane bez zmiany 103—125, makuchy lniane 70 do 71 kop., makuchy konopne bez ruchu, otręby pszenne 45—46, otręby żytnie —do— kop., lnica —do— kop., konopie do 100 kop. za pud. Dowóz w dniu 11 i 12 czerwca wynosił 74 wag. żyta, 32 wag. owsa i 187 wagonów różnych zbóż.

TABELA WYGRANYCH
w czwartym dniu ciągnienia V-ej klasy 154-ej Loterji klasycznej.

Dnia 17-go czerwca 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
1173	**400**	13027	**400**
3417	**8,000**	15056	**2,000**
3501	**400**	15464	**1,000**
3797	**400**	17000	**400**
4370	**400**	17323	**1,000**
5037	**1,000**	17494	**400**
6054	**400**	17678	**2,000**
7797	**400**	17981	**400**
10102	**400**	18579	**1,000**
10120	**2,000**	19489	**400**
10535	**400**	19967	**400**
10625	**2,000**	20209	**4,000**
12305	**2,000**	22530	**400**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

444	5369	10717
1934	6067	13991
5092	7462	16601

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

841	7260	8686	14291	17287
882	7878	9729	14462	20056
2207	7456	9973	14975	21354
4017	7967	10019	15041	22023
4467	8519	12849	15083	22553
5675	8612	13352	16501	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

55	2169	4206	6535	8812	10980	13442	15372	17408	20090	21875
68	2294	34	75	21	11045	13502	15437	17	20115	93
102	2341	47	6719	8937	11113	67	43	95	22	22061
28	55	69	41	47	63	87	72	17576	26	77
55	70	4312	74	84	77	13600	15585	79	45	22138
62	2445	22	6855	88	96	2	15645	17629	50	66
69	52	58	6935	9013	11256	27	80	52	20210	22291
246	80	72	93	25	11310	47	15705	17768	20312	71
50	2514	82	7119	50	11	51	18	17801	58	22352
73	51	4428	55	9107	11413	73	15823	47	84	74
94	2642	39	7228	9205	32	78	26	17957	90	85
349	84	4521	78	87	36	13786	27	18079	20427	95
72	2746	85	83	9328	11520	13954	41	89	31	22408
485	48	4607	7304	93	55	85	15911	18110	59	37
54	52	17	18	9407	59	99	21	86	90	56
60	87	61	73	97	11608	14029	32	18235	20523	22538
64	92	83	7407	9532	33	36	35	83	75	80
514	2875	95	68	61	62	43	66	18305	81	99
59	21	4710	87	78	89	69	16025	28	93	22607
60	2931	4907	7500	9681	11700	84	16114	53	20604	22
623	48	24	7622	87	7	14102	33	18427	21	23
61	90	5026	24	9757	36	35	47	56	82	82
78	3020	5115	72	9803	39	52	50	65	96	22788
712	45	43	7713	9910	11843	14245	72	99	20746	22807
18	84	98	18	45	76	14319	88	18509	58	11
60	78	5281	20	76	84	53	98	47	59	40
806	94	86	61	78	11907	68	16302	18695	20801	84
7	95	5317	76	79	53	85	80	18769	15	22937
22	3102	46	84	10016	62	90	93	18802	39	42
25	29	5400	7809	38	81	14413	16454	13	43	52
50	42	58	13	80	12046	29	16502	27	52	57
927	79	72	15	88	12122	35	70	48	20943	80
47	94	92	7910	10101	87	77	85	61	90	23024
61	3236	5556	74	29	12244	91	96	18928	21022	23160
79	75	64	97	86	12339	99	16619	55	29	62
1021	91	94	8010	97	12469	14595	24	19003	62	67
1128	3302	5603	30	10242	12501	14681	42	29	21135	69
86	13	17	84	44	48	14724	57	32	37	23232
61	41	55	95	10332	66	50	69	19101	63	23301
1285	54	86	8140	38	78	69	97	23	85	31
1304	3431	5798	63	77	12678	93	16711	39	21211	46
99	3608	5981	96	85	12756	14800	18	79	36	53
1402	19	86	8206	10412	94	6	16900	19241	56	63
64	37	6028	8	15	12834	30	33	42	21305	65
85	89	48	24	77	56	76	51	92	29	91
1515	3762	82	8315	91	12924	14914	62	19326	21492	23432
31	75	6119	8435	10504	70	25	71	71	21502	
58	87	24	38	10607	71	77	84	19590	21	
62	96	32	45	28	13058	15077	86	97	31	
1668	3812	36	8515	37	13110	15135	93	19677	38	
86	32	45	51	78	35	92	17022	93	92	
95	56	60	81	10760	44	15218	82	19712	21609	
1709	3903	6258	8621	73	89	53	17157	32	34	
30	49	59	24	96	99	55	59	69	43	
31	4039	71	98	10832	13253	69	17203	19802	52	
1822	41	76	8742	36	13326	70	63	12	56	
71	79	6310	44	10912	58	79	99	32	57	
2001	89	6499	50	27	13429	15332	17372	85	92	
96	4197	6519	72	88	34	40	86	68	21869	

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Jabłkowskiemu.*— Informacje nasze podaliśmy w № 128-ym *Kurjera* w artykule p. t. „Egzamina wstępne".

— *Panu K. P.*—Na drugie pytanie odsyłamy interesowanego do oddziału Banku (Mazowiecka, 8), gdzie wszelkich informacyj udzielą. Rzecz w zasadzie jest możliwa do załatwienia.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 p. p.	11	5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 wiecz.	6	10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski 3 klasy	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białegostoku	5	15 p. p.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11	15 wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7	15 wiecz.	—	—
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	—	—	10	45 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
" zwyczajne " 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Іюня 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).